

Przyjaźń

Roztrzaskałam się o Ciebie, jak o skałę.
Pogubiłam wszystkie śrubki i rozsądek
Przyszedł Fachmann i powiedział;
To już koniec!
Dla kretynów takim dniem jest właśnie piątek.

Przesłuchałaś później mnie profesjonalnie.
Wyciągnęłaś ze mnie wszystko jak należy
I zostałam znowu sama, jak wrak statku
Ograbiony i rzucony gdzieś na brzegu.

Roztrzaskałam się o Ciebie,
bo „tak chciałam”,
Zasypana białym piaskiem, gdzieś na plaży
Leżę teraz i rdzewięję powolutku,
A wiatr wariat zwiewa włosy z mojej twarzy

Ta zwrócona w stronę wody w półuśmiechu
Nie dowierza, że tak można się odwrócić
Roztrzaskałam się na dobre, bez pośpiechu
Bo nie wierzę, że nie można w NIA nie wierzyć

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

jadwiga7777, dodano 19.05.2012 12:49

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.